

Ola Chrustowska i Milena Moch, czwartoklasistki ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Ursusie, od tygodnia są nierozłączne i cały czas zajęte. - Oglądałam w czwartek z mamą program o dzieciach chorych na mukopolisacharydozę, które umrą, jeśli nie dostaną drogiego leku. Razem z koleżanką postanowiłyśmy zrobić zbiórkę pieniędzy w naszej szkole - mówi Milena

Przygotowania rozpoczęły już w piątek. Podzieliły klasę na grupy - każda przygotowywała plakat informujący o akcji. Wiszą już w całej szkole. Potem wycinały serduszka, które mieli dostawać wszyscy darczyńcy. Puskę na pieniądze pomogły znaleźć panie z administracji, swoim podpisem (podobno nie do podrobienia) zapieczętowała ją pani ze świetlicy.

Zbiórkę zaczęły w wtorek. - Mamy już ponad pół puszek datków! Pani dyrektor wrzuciła 20 zł, jedna dziewczynka 9 zł, mój brat oddał całe kieszonkowe. Może uda nam się zbierać choć część pieniędzy na te leki - mówi Ola. Wczoraj w szkole zorganizowano apel - Milena i Ola zaprosiły na niego Wojciecha Siemiona, który przekazał na rzecz akcji swój exlibris. - Tłumaczyłyśmy też wszystkim uczniom, że dzieci chore na mukopolisacharydozę nie rosną - opowiadają dziewczynki. - Opowiedziałyśmy im, że chory 16-letni Piotr wygląda, jakby miał sześć lat.

Oli i Milenie pomagają rodzice i nauczyciele. - Zbieraliśmy już pieniądze na schronisko dla zwierząt, na paczki bożonarodzeniowe dla ubogich dzieci. Dzieci powinny się uczyć pomagać innym - mówi Iwona Zarzycka, wychowawczyni IVd, do której chodzą dziewczynki. Dyrektorka szkoły Dorota Męckowska ma nadzieję, że akcja się rozpowszechni. - Zapropnowałam, żeby dziewczynki napisały list do dyrektorów szkół w Ursusie. Dam im je na piątkowym zebraniu dzielnicy - mówi.

Zbiórka w szkole potrwa dwa tygodnie. Koszt leczenia czwórki dzieci chorych na mukopolisacharydozę szacuje się na 3,2 mln zł.

Aleksandra Krzyżaniak Gumowska - Gazeta Stołeczna)

Źródło: <http://miasta.gazeta.pl/>